

## KOCI PROBLEM

Nazywam się Cezary Korzeniowski. Jestem lekarzem weterynarii, który od 15 lat mieszka i praktykuje w Ciechocinku. Od 2007 roku specjalizuję się w leczeniu chorób psów oraz kotów i o tych zwierzętach chciałbym napisać parę słów.

W Ciechocinku mieszka wielu ludzi posiadających psy i koty. Nie mniej osób zajmuje się też pomocą wolno żyjącym ciechocińskim kotom. W związku ze specyfiką miasta uzdrowskiego pogłowie kotów jest tu wyjątkowo duże, kilkakrotnie wyższe niż w innych miastach, co stanowi poważny problem. Wpływa na to spora liczba sanatoriów i pensjonatów oraz kwatery prywatnych, a co za tym idzie, duża liczba kuracjuszy i ogromna ilość odpadów spożywczych, którymi te koty są dokarmiane. Owa sytuacja sprzyja niekontrolowanemu rozmnażaniu się kotów. Zaczynają również pojawiać się choroby zakaźne. Wiele kotek bowiem jest nosicielami tzw. kociego kataru. Kocięta od takich kotek bardzo szybko się zarażają. Często można spotkać w zakamarkach miasta małe kichające kociaki z zaklejonymi noskami i ropiejącymi oczkami. Chcąc je uratować, trzeba je odławiać i zapewnić dobre warunki zoohigieniczne. To plus - leczenie może je uratować. Niestety na całkowite wyleczenie oczu często bywa za późno.

W związku z tym konieczne jest ograniczenie populacji kotów na naszym terenie. Nie ulega wątpliwości, że koty są niezbędne dla czystości miasta, ale nie może być ich zbyt wiele. Tu nie wystarczy dokarmianie, choć dobrze, że Urząd Miejski daje osobom dokarmiającym koty pieniądze na karmę. Nie wystarczy też akcyjne, odławianie po 2-3 sztuki i sterylizowanie na koszt miasta. Tym bardziej, że procedura uzyskania refundacji w naszym mieście jest zbyt skomplikowana. W innych miastach rozwiązano to lepiej. Potrzebny jest na pewno plan systematycznego odławiania i sterylizacji kotek i kocurów, na przykład co roku po 50 sztuk. Myślę, że w tej sytuacji po 4-5 latach problem zostałby rozwiązany.

Tymczasem ludzie przygarniają koty, jednak nie stać ich na sterylizację i antykoncepcję, więc zwierzęta rozmnażają się ponad miarę. Niestety trudno znaleźć chętnych na wszystkie małe kotki i wiele z nich zostaje podrzuconych pod sanatoria bądź na ogródki działkowe. Koty rozmnażają się często i łatwo. Kotka może urodzić do 3 razy w roku, a w ciążę zachodzi nawet w tydzień po porodzie. W związku ze specyfiką układu hormonalnego „kocia antykoncepcja” jest trudna i niepozbawiona skutków ubocznych w postaci niechcianej ciąży, chorób macicy (ropomacicze) czy też nowotworów gruczołu mlekowego. W czasie rui u kotki nie występuje samoistne jajczkowanie. Pojawia się ono pod wpływem kopulacji (owulacja prowoko-

wana) i dlatego kotka tak sprawnie zachodzi w ciążę. W związku z tym nie trzeba wyznaczać dni płodnych, a każdy kontakt z kocurem kończy się ciążą.

Kastracja kocurów też jest konieczna. Przecież kotka może urodzić rocznie nawet do 12-18 kociąt, a kocur może zapłodnić kilkadziesiąt kotek, które urodzą setki kociąt. Ponadto kocur, tocząc walki, rozprzestrzenia śmiertelną u kotów chorobę - FIV, odpowiednik HIV u ludzi. Dlatego jako weterynarz apeluję do Państwa:

**Nie solidaryzujcie się w źle pojmowany sposób ze swoimi kotkami i kocurkami! Przedłużcie im życie tak prostym i bezpiecznym zabiegiem, jakim jest sterylizacja.**

Kiedy przygarniemy kota do domu, pamiętajmy też o swoim bezpieczeństwie. Zwierzę należy solidnie zarówno odrobaczyć, jak i odpchlić. Bowiem liżąc się,



**ZDROJ CIEHOCIŃSKI** styczeń 2015

kot połyka odchody pchle, które mogą zawierać jaja tasiemca. Kotom tasiemiec szkodzi stosunkowo niewiele, ale dla człowieka zarażenie się jego jajami jest bardzo groźne, gdyż larwy tasiemca umiejscawiają się w pracujących mięśniach człowieka, na przykład w mięśniach gałki ocznej.

Ważne jest również sprawdzenie, jakie mamy rośliny w domu. Substancje zawarte w liliowatych są dla kota bardzo toksyczne. Nie bójmy się myć kota. Wierzcie mi, można przyzwyczaić go do wody. A mycie kota usuwa z sierści 90% alergenów!

Na zakończenie chciałem wyjaśnić jeszcze jeden stereotyp dotyczący kotów. Nie tylko od kota można zarazić się toksoplazmozą! Już dawno zostało udowo-

dnione, że prawie 80% zakażeń pochodzi z surowego mięsa wieprzowego i drobiowego (ciążarna kobieta nie powinna obrabiać surowego mięsa gołymi rękami), kilkanaście procent zakażeń powodują nowalijki i tylko kilka procent koty, a możliwe jest to wyłącznie poprzez bezpośredni kontakt z kałem tego zwierzęcia.

Kolejnym wrażliwym tematem związanym z kotami są alergie. Nie zawsze jednak kot jest przyczyną alergii. O wiele bardziej niebezpieczne może być to, co ma na sierści, na przykład grzyby czy drobne roztozcy. O tym jednak napiszę w kolejnym artykule...

Cezary Korzeniowski